

ZOFIA DAMBEK-GIALLELIS

## GLOSZY DO HISTORII RODZINNEJ

Dla czytelników, wielbicieli Cypriana Norwida jego biografia pozostaje niekończącą się mozaiką<sup>1</sup>. Wciąż natrafiamy na drobiazgi, które pozornie nic nie wnoszą, jednak dzięki nim zaczynamy wyraźniej widzieć jego życie w różnych wymiarach.

Do najbardziej, moim zdaniem, tajemniczych okresów należą lata spędzone w Warszawie, do 1842 roku. Wydaje się, że nic bardziej błędnego, a jednak: niezbyt liczne relacje dotyczące poety, które znamy, pochodzą z późniejszych lat (*vide* wspomnienia Pauliny Wilkońskiej, Aleksandra Niewiarowskiego czy Wacława Szymanowskiego). W tych wspomnieniach Norwid pojawia się zwykle jak ktoś z „zewnątrz”, dopełnia portret zbiorowy elity intelektualnej Warszawy początku lat czterdziestych XIX wieku Cyprian i Ludwik Norwidowie pojawiają się „nagle” w salonach Warszawy, otoczeni życzliwością, są postaciami znanymi i cenionymi. Te „narodziny” wiązano z debiutem poetyckim obu braci, ale czy tylko to było przyczyną?

W niżej przytoczonym wspomnieniu otrzymujemy portret pewnej społeczności, ale zauważmy, że – jak to portret – jest on statyczny, gromadzi w jednym miejscu i w jednym czasie wszystkie znakomitości ówczesnej Warszawy. Przywołam w tym miejscu wspomnienie poświęcone Ludwikowi Norwidowi:

[...] skoro przybył do Warszawy, co się zdarzało dość często, to jego numer w „Hotelu Saskim”, gdzie zawsze i wyłącznie stawał – napełniony bywał, od rana do nocy, a czasem i nocą także. K.W. Wójcicki, słynny wówczas „Ramotkarz” August Wilkoński, Lenartowicz, Wolski, Zmorski, Gustaw Zieliński, Dziekoński, Karol Witte, Al. Tyszyński, uczonego doktor Dworzaczek, art. dramatyczny Józef i brat jego kompozytor, Ignacy Komorowski, słowem, cały literacko-artystyczny światek warszawski gromadził się u Ludwika, który promieniał

---

<sup>1</sup> To określenie zawdzięczam inspirującej książce poświęconej sztuce biografii Jamesa L. Clifforda (t e n ż e. *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*. Tłum. A. Mysłowska. Warszawa 1978).

z radości, że mógł uściskać tyle rąk przyjaznych, że tylu miłych gości miał sposobność częstować, czym tylko zdołał...<sup>2</sup>.

Tylko w tym wspomnieniu pojawia się osoba Józefa Komorowskiego, znanego i popularnego amanta scen warszawskich, wówczas dopiero na początku swojej kariery. Kilkanaście lat później, w 1851 roku, Komorowski odwiedził Cypriana Norwida w Paryżu i razem złożyli wizytę innemu znanemu warszawskiemu artyście – Janowi Tomaszowi Jasińskiemu<sup>3</sup>. Z kolei z 1882 roku pochodzi luźna uwaga poety o Alojzym Żółkowskim, synu: „Ja pamiętam genialność Żółkowskiego [...]”<sup>4</sup>. I tylko tyle. Ale kiedy, jak i gdzie – na te pytania te suche fakty nie odpowiadają, tworząc coś tylko w rodzaju szkieletu. Możemy za Gomulickim snuć domysły, w jakim przedstawieniu i kiedy młody poeta mógł oglądać znanego aktora. Jednak nie mamy żadnych dowodów, a do rekonstrukcji kontekstu służą nam jedynie sprawozdania teatralne w ówczesnej prasie warszawskiej. Pomoc jednak możemy znaleźć w zupełnie nieoczekiwanych rejonach. Nie są to jeszcze pełne dowody, ale jedynie przesłanki, na podstawie których możemy nieśmiało rekonstruować środowisko poety.

Tym dość długim wstępem chcę wprowadzić nową postać do biografii Norwida – Tomasza Dybowskiego, który dotąd pozostawał na obrzeżach zainteresowania biografów autora *Promethidiona*.

W grudniu 1857 roku Cyprian Norwid jedyny raz w znanej korespondencji, w liście do Michała Kleczkowskiego wspomniał Tomasza Dybowskiego, najstarszego przyrodniego brata swojej matki, a syna Ksawerego Dybowskiego i Anny z Sobieskich v. Zdzieborskiej:

Tylko biedny Tomasz Dybowski pisał do mnie, i to z dziwnego trafu, bowiem ktoś posłał na Litwę do domu Rejtanów<sup>5</sup> moich kilka wierszy na karteczce jako autograf mój, a wuj Tomasz właśnie w tym domu był, kiedy list ów doszedł – siadł więc zaraz i napisał do mnie – biedny on, bo upadł na fortunie ziemskiej, także pani Dybowska, Stolnika wdowa (PWsz VIII, 324).

---

<sup>2</sup> A. N i e w i a r o w s k i. *Ludwik Norwid*. „Echo” 1882 nr 12.

<sup>3</sup> Z. T r o j a n o w i c z o w a, Z. D a m b e k, przy współudziale J. C z a r n o m o r s k i e j. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. I. 1821-1860. Poznań 2007 s. 469.

<sup>4</sup> C. N o r w i d. *Jubileatyzm* [III]. W: t e n ż e. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki. T. VI. Warszawa 1971 s. 585 (dalej: PWsz; liczba rzymska oznacza numer tomu, liczby arabskie – strony).

<sup>5</sup> Na Litwie w owym czasie mieszkała rodzina Stefana Rejtana, syna Dominika w Gruszowie w powiecie słuckim. Zob. S. U r u s k i. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. XV. Warszawa 1931 s. 206.

Z tej wzmianki wyłania się obraz zubożałego szlachcica, być może rezydenta, oddalonego od swej rodziny<sup>6</sup>, który reaguje na niekoniecznie skierowaną do niego korespondencję jak rozbitek i pragnie za wszelką cenę nawiązać kontakt z utraconym światem.

Istnieją pewne przesłanki sugerujące, iż odegrał w życiu młodych Norwidów większą rolę, niż zdają się na to wskazywać zachowane materiały, a mianowicie był jednym z opiekunów sierot po Janie Norwidzie (zob. PWSz XI, 38-39). Można zadać pytanie, czy w związku z tym istniały bliższe kontakty między Tomaszem a jego siostrzeńcami? Chyba tak, skoro jego imię i nazwisko możemy znaleźć na liście odpustowej Norwida (PWSz VII, 224). Tym bardziej że jego ojciec – Ksawery Dybowski – został prawnym opiekunem nieletnich sierot po śmierci Jana Norwida w 1835 roku. A sześć lat później, po śmierci ojca, sam Tomasz Dybowski przejął jego obowiązki. Sądzę, że Norwid nieprzypadkowo wspomniał Dybowskiego w wyżej przytoczonym liście do Kleczkowskiego. Zapewne Tomasz był ważną osobą w życiu nie tylko Norwidów, ale i wcześniej osieroconego Michała Kleczkowskiego.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w Aktach Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika, zachowała się teczka Tomasza Dybowskiego, który, jak wynika z dokumentów, dwukrotnie ubiegał się o paszport na teren Cesarstwa Rosyjskiego. Pierwsze podanie złożył 29 sierpnia / 10 września 1842 roku<sup>7</sup>, w którym urzędnik pozostawił adnotację: „Nie ma ojca i braci wyszłych za granicę, którym jest wzbroniony powrót”. Tej drugiej informacji przeczy życiorys spisany przez samego Tomasza Dybowskiego:

Mam 39 lat, rodem ze Stoczka guberni podlaskiej. Przed rokoszem [przed 1830] nie zajmowałem się niczym. W czasie rokoszu byłem podporucznikiem. [Służyłem] w 7 pułku ułanów<sup>8</sup>. Byłem na Bielanych pod [...] Ostrołęką, Łysobykami i Rasiążem [?]<sup>9</sup>. Nie byłem nigdy rannym. Tylko z Płocka wróciłem do Warszawy i w biurze JW. Jenerała Rautenstraucha wykonałem przysięgę (w 1831 w miesiącu październiku). Mam krewnych w guberni wileńskiej i nowogródzkiej, którzy nie mieli udziału w rokoszu, a dwóch braci moich, którzy mieli

<sup>6</sup> Według Gomulickiego Tomasz Dybowski po stracie swoich dóbr stał się rezydentem swoich krewnych na Litwie (PWSz VII, 678).

<sup>7</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Akta Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika, sygn. 1948 (dalej: AGAD).

<sup>8</sup> Tomasz Dybowski – w powstaniu ppor. 7 pułku, 24 września 1931 roku dymisja, przybył do Warszawy 2 października 1931 roku. R. B i e l e c k i. *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*. Warszawa 1995 s. 401.

<sup>9</sup> Ostrołęka, Łysobyki (19 czerwca 1831), Rasiąż [?] – miejsca bitew w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku.

udział, nie wiem, gdzie się znajdują. Imiona braci rokoszných: Aleksander i Józef. 2/14 czerwca 1842<sup>10</sup>.

Ten dokument można czytać jako świadectwo drogi życiowej młodego człowieka ze średnio zamożnej szlachty. Dowiadujemy się z niego, że najstarszy syn stolnika szkół żadnych nie ukończył, mieszkał zapewne na wsi, pomagając ojcu. Czy momentem znaczącym w jego życiu, tak jak dla braci, było powstanie listopadowe?

Po 1831 roku Józef i Aleksander Dybowscy opuścili Królestwo, natomiast Tomasz pozostał w kraju, złożąwszy przysięgę na wierność „prawej władzy”. Czy pozostał, gdyż jego udział w powstaniu nie był tak bardzo kompromitujący w oczach władz? A może ze względu na ojca? A może wpłynęły na jego decyzję inne okoliczności? Być może pośrednią odpowiedź na to pytanie przynoszą dokumenty z Akt Wydziału Paszportowego. Z nich dowiadujemy się również, że miał rodzinę, gdyż zachowała się między nimi prośba jego żony Klary z 5 sierpnia 1844 roku o wydanie dokumentu, poświadczającego tożsamość Tomasza Dybowskiego. Z niej też możemy wnosić, że już od 1840 roku Tomasz Dybowski był prawnym właścicielem Ceranowa, które odkupił od swojego ojca<sup>11</sup>.

Następnych, interesujących szczegółów dostarczają nam zindeksowane akta urzędu cywilnego w Warszawie<sup>12</sup>. Dzięki serwisowi Polskiego Towarzystwa Genealogicznego udało się dotrzeć do kilku aktów stanu cywilnego związanych z rodziną Tomasza Dybowskiego. Właściwie wyłania się z nich dość dramatyczna i nieledwie – skandaliczna historia rodzinna. 7 grudnia 1832 roku w Warszawie, w parafii św. Krzyża – jak zapisał proboszcz:

Stawił się Tomasz Dybowski, obywatel lat czterdzieści mający [sic!], w Warszawie pod liczbą czterysta i jednaście przy ulicy Krakowskie Przedmieście zamieszkały<sup>13</sup>, w obecności

---

<sup>10</sup> AGAD sygn. 1948, zeznanie Tomasza Dybowskiego z 2/14 czerwca 1842 roku. Pisownię modernizuję. Chodzi oczywiście o dwóch młodszych braci – Aleksandra Napoleona oraz Józefa Dybowskiego, z którego rodziną Norwid utrzymywał ścisłe kontakty w Paryżu.

<sup>11</sup> „[...] skutkiem interesów familijnych tamże potrzebnym mu jest to świadectwo od JW. Jenerała, że on jest synem Ksawerego. By takowe jego pochodzenie udowodnić, mam honor załącznie złożyć kontrakt urzędowy pod pisarzem aktowym Królestwa Józefem Noskowskim, zawarty w roku 1840 między tymże mężem moim Tomaszem Dybowskim a ojcem jego Ksawerym Dybowskim”. AGAD, tamże. Prośba Klary Dybowskiej z 11/23 sierpnia 1844 roku.

<sup>12</sup> Zob. <http://www.geneszukacz.genealodzy.pl/> (dostęp: 26 lutego 2013).

<sup>13</sup> Warto zauważyć, że w tym samym czasie pod tym samym adresem zamieszkiwała najmłodsza córka Józefa i Hilarii z Bujnow Sobieskich – Tekla, urodzona w 1786 roku. Wiadomo, że za mąż wyszła w 1811 roku za Feliksa Stępnickiego, wdowca, kapitana WP w 1811 roku (Księga zaślubin parafii Kamieńczyk, 1811 nr 12). Z tego małżeństwa miała syna Aleksan-

Feliksa Brymińskiego, służącego lat czterdzieści pięć i Jana Miller zamieszkałych i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone tu w Warszawie [...] dnia drugiego listopada roku bieżącego o godzinie szóstej wieczór z Jego żony Klary z Zameckich lat dziewiętnaście mającej. Dziecięciu temu nadane zostały imiona Władysław, a rodzicami jego chrzestnymi byli Stanisław Wilkowski z Marianną Winiewską. Niewczesne spisanie tego aktu ojciec podał za przyczynę słabość swoją. Świadkowie oświadczyli, że pisać nie umieją<sup>14</sup>.

Akt urodzenia poprzedził akt zgonu, ponieważ syn Tomasza Dybowskiego zmarł dzień wcześniej tj. 6 grudnia<sup>15</sup>. Z zachowanych i dzisiaj dostępnych akt wynika, że Tomasz Dybowski ożenił się z matką swojego syna dopiero w 1835 roku. W tym miejscu warto przytoczyć cały akt małżeństwa nie tylko ze względu na małżonków, ale także na świadków uroczystości zaślubin:

Działo się w Warszawie dnia dziewiętnastego lipca tysiąc osiemset trzydziestego piątego roku o godzinie siódmej wieczorem. Wiadomo czynimy, że w przytomności świadków Jana Jasińskiego artysty dramatycznego lat dwadzieścia osm i Ksawerego Rakowskiego lat dwadzieścia siedem mających w Warszawie zamieszkałych na dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między wielmożnym Tomaszem Dybowskim kawalerem, obywatelem pod liczbą czterysta czternaście przy ulicy Krakowskie Przedmieście zamieszkałym, urodzonym we wsi Stoczku w województwie Podlaskiem położonej, syn Xawerego i Anny z Sobieskich, małżonków Dybowskich, lat trzydzieści dwa mającym a panną Klarą Zamecką w Warszawie pod liczbą tysiąc czterdzieści sześć przy ulicy Mazowieckiej przy Matce zamieszkałą, urodzona w Warszawie z niegdy Wincentego i żyjącej Marianny z Lipskich dotąd żyjącej, lat dwadzieścia jeden mającej. Małżeństwo to poprzedziła jedna tylko zapowiedź tu w Warszawie, w parafii św. Krzyża w dniu dwudziestym siódmym czerwca roku bieżącego za numerem tysiąc sto dziewięćdziesiąt wydanego uwolniona została jako też zezwolenie ustne obecnej aktowi małżeństwa Matki nowowzaślubionej. Tamowanie małżeństwa nie zaszło. Nowi małżonkowie oświadczyli, iż umowy przedślubnej między sobą nie zawarli. Akt ten przeczytany stawiającym nowozzaślubionym i świadkom przez nas i tychże podpisany został<sup>16</sup>.

dra Krzysztofa Stępnickiego (ur. 1817). W 1825 roku rozwiodła się i związała z Franciszkiem Massalskim (akta ASC w Warszawie cyrkuł I z 1825 nr 199). Massalskiego poślubiła po śmierci pierwszego małżonka (zm. 8 listopada 1830) w 1832 roku (Księga zaślubin parafii św. Krzyża 1832 nr 417). Tekla zmarła w Warszawie 12 stycznia 1867 roku (Księga zgonów parafii Nawiedzenia NMP z 1867 nr 12).

<sup>14</sup> Księga urodzeń parafii św. Krzyża 1832 nr 795 <http://www.szukajwarchiwach.pl/72/158/0/-/6/skan/widok/p8kM2y2721rW1muXEBfA0g> (dostęp: 12 marca 2013).

<sup>15</sup> Księga zgonów parafii św. Krzyża 1832 nr 2973 [http://www.geneteka.genealodzy.pl/index.php?rid=D&from\\_date=&to\\_date=&search\\_lastname=W%B3adys%B3aw+Dybowski&exac=1&rpp2=50&rpp1=50&bdm=B&w=71wa&op=gt](http://www.geneteka.genealodzy.pl/index.php?rid=D&from_date=&to_date=&search_lastname=W%B3adys%B3aw+Dybowski&exac=1&rpp2=50&rpp1=50&bdm=B&w=71wa&op=gt) (dostęp: 12 marca 2013).

<sup>16</sup> Księga ślubów parafii św. Krzyża za rok 1835 nr 131 [http://www.geneteka.genealodzy.pl/index.php?rid=S&from\\_date=&to\\_date=&search\\_lastname=dybowski&search\\_lastname2=zamecka&exac=1&rpp2=5&rpp1=0&bdm=A&w=71wa&op=gt](http://www.geneteka.genealodzy.pl/index.php?rid=S&from_date=&to_date=&search_lastname=dybowski&search_lastname2=zamecka&exac=1&rpp2=5&rpp1=0&bdm=A&w=71wa&op=gt) (dostęp: 30 maja 2013).

Interesującym tropem jest obecność świadka Jana Tomasza Jasińskiego, w latach trzydziestych zdolnego aktora, tłumacza sztuk teatralnych. Trop teatralny okaże się naprawdę obiecujący – otóż panna Klara Zamecka w maju 1832 roku zadebiutowała na deskach Teatru Narodowego w operze *Kalif z Bagdadu*<sup>17</sup>. Jeszcze w tym samym roku, w czerwcu, wystąpiła w operze *Nowy Dziedzic*. Karierę sceniczną kontynuowała do 1835 roku, występując z takimi sławami jak Alojzy Żółkowski w *Fra Diavolo*<sup>18</sup>. Potem jej nazwisko znika ze sceny stołecznej. Być może próbowała wrócić na scenę jako pani Dybowska w 1850 roku, dając koncerty w Kijowie<sup>19</sup>. Zmarła przed 1873 rokiem<sup>20</sup>.

Zindeksowane akta przynoszą jeszcze kilka informacji o Klarze Zameckiej Dybowskiej. Wynika z nich, że syn stolnika Dybowskiego popełnił mezalians, żeniąc się z początkującą śpiewaczką, która pochodziła ze skromnej rodziny. W akcie ślubnym jej matki, Marianny z Lipskich, z 13 lutego 1831 roku zapisano, że utrzymywała się z „pracy rąk własnych”, a jej drugi mąż, Florian Wężykowski, rodem z Krakowa, był czeladnikiem krawieckim<sup>21</sup>. Klara miała rodzeństwo – siostry: Ludwikę, Józefę i Petronelę oraz brata Leona<sup>22</sup>. Kilka zdań warto poświęcić trzeciej siostrze Klary – Petroneli, która swego czasu była znaną i dość kontrowersyjną ze względu na sposób życia aktorką i tancerką na scenach warszawskich, lubelskich i lwowskich. We Lwowie była pierwszą obok Bogumiła Dawisona artystką z Warszawy dopuszczoną do gry w teatrze J.N. Kamińskiego<sup>23</sup>. A Warszawę musiała opuścić w 1836 roku ze względu na skandaliczny tryb życia<sup>24</sup>. Być może Norwid – jak przypuszczał Zbigniew Raszewski –

<sup>17</sup> „Kurier Warszawski” 1832 nr 126 z 10 maja (n.s.).

<sup>18</sup> „Kurier Warszawski” 1834 nr 125, 1835 nr 112.

<sup>19</sup> J. D o r o s e n k o. *Listy z Kijowa*. „Ruch Muzyczny” 1859 nr 27 s. 239.

<sup>20</sup> Autor wspomnieniowego artykułu o debiucie Alojzego Żółkowskiego wymienia aktorów, którzy grali wraz z nim i dodaje, że nikt poza jubilatem już nie żyje („Kurier Warszawski” 1873 nr 230).

<sup>21</sup> Akta stanu cywilnego parafii św. Jana w Warszawie z 1831 nr 39 <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9233d&sy=317&kt=1&skan=038-039.jpg> (dostęp: 18 lutego 2014).

<sup>22</sup> Rodzeństwo wymienia akt zgonu matki Klary – Marianny Wężykowskiej z 1837 roku z parafii MB Loretańskiej nr 1290 [http://szukajwarchiwach.pl/72/160/0/-/13/skan/full/Ulv8wW5K9Rh\\_oXJpQXCT0g](http://szukajwarchiwach.pl/72/160/0/-/13/skan/full/Ulv8wW5K9Rh_oXJpQXCT0g) (dostęp: 30 maja 2013).

<sup>23</sup> Z Dawisonem grała w latach 1840-1841 we Lwowie między innymi w *Pięknej maseczce* E. Bauerfelda w tłum. B. Halperta (zob. B. D a w i s o n. [Dziennik]. Tłum. i oprac. E. Misiólek. W: *Wspomnienia aktorów 1800-1925*. Oprac. S. Dąbrowski, R. Górski. T. 1. Warszawa 1963 s. 260, 263, 293).

<sup>24</sup> „W lipcu 1836 nakaz opuszczenia Warszawy dosięgnie Petronelę Zamecką (18 l.) wyzywająco śmiała i kusząca w grze tancerkę, aktorkę i śpiewaczkę, oskarżano ją o wsze-

w jednym z bohaterów *Aktora* sportretował Dawisona, którego mógł znać jeszcze z Warszawy, może właśnie z kręgu rodziny Tomasza Dybowskiego<sup>25</sup>.

Kolejne akta cywilne dopełniają dzieje rodziny Dybowskich: w księdze zgonów nr 460 z 1844 roku zapisano śmierć jednorocznego Ksawerego Dybowskiego, syna Tomasza i Klary z Zameckich Dybowskich<sup>26</sup>, a w 1848 roku odnotowano narodziny Klary, córki Tomasza i Klary Dybowskich, urodzonej 7 sierpnia 1847 roku. Rodzicami chrzestnymi córki zostali – August Wilkoński, „redaktor pism periodycznych”, i Józefa Zamecka<sup>27</sup>. Po 1850 roku państwo Dybowscy znikają z Królestwa Polskiego, tym razem chyba już na zawsze.

Właściwie tak moglibyśmy zakończyć to krótkie wspomnienie o „biednym wuju Tomaszu”, gdyby nie fakt, że w 1850 roku w Wilnie ukazała się mała książeczka *Gospodarstwo postępowe w Litwie* autorstwa... Tomasza Dybowskiego<sup>28</sup>. Warto dodać, że ten fakt został odnotowany w „Gońcu Polskim” w 1850 roku, a więc wówczas, gdy publikował w tym piśmie Norwid<sup>29</sup>.

---

teczne życie” (J. Szczublewski. *Teatr Wielki w Warszawie 1833-1993*. Oprac. T. Kilian. Warszawa 1993 s. 25-26). Ta opinia towarzyszyła jej we Lwowie, starsze artystki jej nie lubiły „dla jej wolnego życia”, za to była ulubienicą studiującej młodzieży, zob. K. M o c h n a c k i. *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811-1848*. Wstęp A. Knot. „Twórczość” 1950 z. 1 s. 24-25. K. Estreicher opisywał ją: „niezbyt wysoka, trochę za pulchna, oczu i włosów czarnych, mowy pieśczołliwej, z wielką kokieteryą przymrużając oczy, śpiewając metalicznym tonem przedziwnie, usposobiona była do ról kokietek i komicznych amantek. Sławnie tańczyła, osobliwie mazura” K. E s t r e i c h e r. *Teatra w Polsce*. T. 3. Kraków 1879 s. 624. W latach 1842-1844 podróżowała z hrabią Kownackim po Francji i Włoszech, do Warszawy wróciła w tryumfie w 1845 roku: „[...] JPanna Petronela Zamecka, wychowana na scenie warszawskiej od pierwszego wystąpienia na niej okazała prawdziwą zdolność, następnie zjednywała sprawiedliwe pochwały publiczności lwowskiej i krakowskiej. Dla doskonalenia swych talentów zwiedzała Włochy i Francją. Wróciwszy z zagranicy, wczoraj w Teatrze Rozmaitości powitała własną publiczność. Zadowolenie z jej gry było powszechne, a zdziwienie niezmiernie, gdy jej śpiew usłyszano. Wykonała po włosku arię Rossiniego z opery *Pani Jeziora*, a znawcy i lubownicy rzęsiłymi oklaskami stwierdzili, że jest to znakomita artystka śpiewu kontraltowego” („Kurier Warszawski” 1845 nr 254). W 1851 roku występowała na scenie kijowskiej (zob. D o r o s z e n k o. *Listy z Kijowa*).

<sup>25</sup> Z. T r o j a n o w i c z o w a, E. L i j e w s k a, przy współudziale M. P l u t y. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. II. 1861-1883. Poznań 2007 s. 112.

<sup>26</sup> Akta zgonów parafii św. Krzyża 1844 nr 460, jednym ze świadków był Ksawery Czarnocki <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9233d&sy=516&kt=3&plik=460-464.jpg> (dostęp: 30 maja 2013).

<sup>27</sup> Akta parafii św. Jana 1848 nr 197. Dybowski jako adres swojego zamieszkania podał ul. Podwale 529 <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9233d&sy=138&kt=1&skan=195-198.jpg> (dostęp: 30 maja 2013).

<sup>28</sup> T. D y b o w s k i. *Gospodarstwo postępowe w Litwie*. Wilno 1850.

<sup>29</sup> „Goniec Polski” 1850 nr 32.

Ze wstępu do *Gospodarstwa* możemy poznać losy Tomasza Dybowskiego po 1844 roku. Kiedy jego „interesa wzięły nieszczęśliwy obrót” i w 1846 roku został zmuszony do sprzedaży swojego majątku, postanowił szukać szczęścia na Litwie, z której „zawiózł do kraju [...] miłe wspomnienie doznanej gościnności”<sup>30</sup>. Na Litwie starał się o posadę zarządcy:

[...] dziesięcioletnie doświadczenie – tłumaczył się we wstępie do swojego dzieła Dybowski – [...] nauka czerpana z doświadczenia innych wystarczyły własnemu przekonaniu, że w tym zawodzie potrafię odpowiedzieć mojemu założeniu<sup>31</sup>.

Niestety, mimo licznych stosunków rodzinnych i towarzyskich nie mógł znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia:

Przestałem więc – pisze – marzyć o gospodarstwie i szukałem pociechy, odczytując *Sfinxa* Kraszewskiego, gdy uprzejme wezwanie dziedzica dóbr Ryni powołało mnie do zarządu tego majątku. Jakie będą skutki mej pracy, czas okaże [...]<sup>32</sup>.

Jednak los nie obszedł się łaskawie z najstarszym synem stolnika Dybowskiego, skoro kilka lat później (1857) Norwid określi go w wspomnianym już liście do Kleczkowskiego „biednym Tomaszem Dybowskim”, bo upadł on „na fortunę ziemskiej”.

#### CIOCIA ZOSIA

Akta warszawskie przynoszą nam jeszcze jedno uściślenie, dotyczące tym razem brata Cypriana Ksawerego. W 1862 roku Ksawery Norwid ożenił się z młodszą o 8 lat Zofią z Sobieskich v. Komierowską. Z tego małżeństwa urodziła się córka, jedyna bratanica Cypriana Norwida – Maria Norwid Łempicka (1864). W samym ślubie Cyprian Norwid nie uczestniczył ze zrozumiałych względów – jako emigrant nie mógł przyjechać do Królestwa Polskiego. Jednak, jak wynika z korespondencji, był czynnie zaangażowany w przedślubne przygotowania brata.

Ze swoją ciocią – bo Zofia Komierowska jako kuzynka matki poety, wypadała mu ciocią – spotkał się latem 1862 roku w Paryżu, kiedy już była zaręczona z jego młodszym bratem:

---

<sup>30</sup> D y b o w s k i. *Gospodarstwo postępowe* s. 5.

<sup>31</sup> Tamże s. 5-6.

<sup>32</sup> Tamże s. 8.



Kiedy brat mój Ksawery z Zosią Komierowską (Sobieską) żenić się ma w tym miesiącu, użyłem wszelkich wpływów, na jakie stać mię, aby dyspensę Papieską otrzymać, i nareszcie dyspensą tą przyszła – ja zaś tu kilka tygodni byłem na usługach tej cioci i bratowej mojej, kiedy dla zdrowia w Paryżu została – i z jednego końca Paryża na drugi jeździłem co dzień rano jak porządny służący, aby zapytać Zosi, w czym i kiedy, i na co? wziętym w dnia ciągu być mogę? (PWsz IX, 65).

Przypuszcza się, że poeta najprawdopodobniej wykorzystał swoje znajomości wśród księży zmartwychwstańców, by uzyskać zezwolenie na małżeństwo ze względu na bliskie pokrewieństwo<sup>33</sup>. Opiekę nad krewną uważał za swój... patriotyczny obowiązek. Ksawery bowiem w tym czasie był członkiem Rady Miejskiej i najprawdopodobniej nie mógł przyjechać do Paryża, by towarzyszyć narzeczonej: „Mój Boże! – a jeszcze przy tym, kiedy się zastępuje w rzeczach tkliwych brata swojego, który, dlatego że zasiada w Radzie tej biednej Ojczyzny, to już nie może za to mieć wolności sercu swemu dać ulgi” (PWsz IX, 46-47).

Zofia z Sobieskich Komierowska, wnuczka Hilarii Sobieskiej, urodzona w 1832 roku, była już wówczas od roku wdową po dobrym znajomym braci Norwidów – Józefie Komierowskim.

A oto akt ślubu Ksawerego i Zofii z Sobieskich Komierowskiej z 1862 roku:

Działo się w Warszawie w parafii św. Krzyża dnia dwudziestego siódmego listopada tysiąc osiemset sześćdziesiątego drugiego roku o godzinie szóstej po południu. Wiadomo czynimy, że w przytomności świadków Jana Sobieskiego lat siedemdziesiąt dwa i Ignacego Kuszlla lat pięćdziesiąt sześć mających obywateli w Warszawie zamieszkałych, na dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między Franciszkiem Xawerem Józefem Norwid, kawalerem, obywatelem członkiem Rady Miejskiej w Warszawie pod numerem 638 c przy ulicy Czystej zamieszkałym, urodzonym we wsi Głuchy guberni warszawskiej z niegdy Jana i Ludwika z Zdzieborskich, małżonków Norwid lat trzydzieści siedm mający, a Zofią Komierowską po Józefie w dniu dwudziestym szóstym października roku zeszłego w parafii tutejszej zmarłym, pozostałą wdową obywatelką w Warszawie pod numerem 638 c przy ulicy Czystej zamieszkałą, urodzoną we wsi Korytnicy guberni lubelskiej z niegdy Ignacego i Marianny z Zaleskich małżonków Sobieskich lat dwadzieścia dziewięć mającą. Małżeństwo to poprzedziła jedna zapowiedź w dwudziestym trzecim bieżącego miesiąca i roku, od dwóch pozostałych nastąpiła dyspensą konsystorza generalnego Archidiecezji Warszawskiej pod dniem dwudziestym drugim listopada roku bieżącego. Dyspensą od drugiego stopnia z trzecim pokrewieństwa przez stolicę Apostolską dla nowo zaślubionych udzielona została. Nowi małżonkowie oświadczyli także, iż umowy przedślubnej między sobą nie zawarli. Akt ten przeczytany nowo zaślubionym i świadkom przez tychże i nas podpisany został<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> T r o j a n o w i c z o w a, L i j e w s k a. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida* t. II s. 85-86.

<sup>34</sup> Księga zaślubin parafii św. Krzyża 1862 nr 557 <http://szukajwarchiwach.pl/72/158/0/-/35/str/1/120/100#tabSkany> (dostęp: 30 maja 2013).

Odnaleziony akt ślubu Ksawerego Norwida i Zofii z Sobieskich Komierowskiej pozwala na kilka uściśleń: przede wszystkim znamy datę ślubu – 27 listopada 1862 roku. W *Kalendarzu* datę podano jako połowę grudnia na podstawie listu poety do Michała Kleczkowskiego, który został zakończony 8 grudnia<sup>35</sup>. Wydaje się jednak, że Norwid list musiał pisać kilka dni, tzn. napisał pierwszą część, potem dopisał informację o ślubie Branickiego z Marią Sapieżanką z datą 8 grudnia. Pierwsza część listu powstała zapewne w dniach przed ślubem Ksawerego Norwida, czyli około 27 listopada. Wskazują na to słowa:

Kiedy brat mój Ksawery z Zosią Komierowską (Sobieską) zenić się ma w tym miesiącu, użyłem wszelkich wpływów, na jakie stać mię, aby dyspensę Papieską otrzymać (PWSz IX, 65).

Czyli pierwsza część listu powstała jeszcze w listopadzie. To korekta w stosunku do poprzednich edytorów – Przesmyckiego i Gomulickiego, którzy umieszczali ten list z datą 8 grudnia (PWSz IX, 65-66).

Warto zwrócić uwagę na świadków: Jana Sobieskiego, ukochanego wuja poety, i Ignacego Kuszlla. Kuszell, brat matki Władysława Wężyka, Karoliny Kuszell, był pierwszym mężem matki panny młodej – Marianny z Zaleskich. Jak wspominał Władysław Wężyk, jej pierwszy mąż Ignacy Kuszell był bratem Karoliny Kuszell, zam. Wężykowej, matki Władysława Wężyka. Jak pisał Wężyk:

[...] jeszcze jedno przyszło do skutku [małżeństwo] – pomiędzy panem Ignacym Sobieskim a panią Marianną Kuszell, rozwiedzioną z Ignacym Kuszllem. Pobrawszy się, zamieszkali oni w Korytnicy, o trzy mile od Nowej Wsi, majątku pana Ignacego Kuszlla, któren ich często odwiedzał i żył w przyjaźni tak z panem Sobieskim, jak i z dawną żoną swoją<sup>36</sup>.

Ojciec Zofii Sobieskiej – Ignacy Sobieski zmarł w 1854 roku, więc niejako w tej roli zastępował go właśnie Ignacy Kuszell. Drugi świadek, który się podpisał, to Aleksander Dybowski. To nieco zdumiewa, oczywiście pierwsze skojarzenie mamy z Aleksandrem Napoleonem Dybowskim, przyrodnim bratem Ludwiki Norwid, a rodzonym – Józefa Dybowskiego, emigranta w Paryżu. Ale skąd Aleksander w Warszawie, przecież przebywał na emigracji od ponad 30 lat? Poza tym, Aleksander Napoleon Dybowski zmarł w Paryżu 13 czerwca tego

---

<sup>35</sup> T r o j a n o w i c z o w a, L i j e w s k a. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida* t. II s. 104-105.

<sup>36</sup> W. W ę ż y k. *Kronika rodzinna*. Oprac. M. Dernałowicz. Warszawa 1987 s. 353, zob. też s. 192-193.

roku. Zapewne nie był to syn Józefa Dybowskiego, gdyż Aleksander Dybowski, późniejszy profesor, urodził się w latach pięćdziesiątych. Tak więc tożsamość tego świadka pozostaje nadal do rozstrzygnięcia.

## GLOSSES TO THE FAMILY HISTORY

### S u m m a r y

In the article documents are published that are connected with the history of Cyprian Norwid's distant and close family. The author reconstructs the fate of the poet's uncle, Tomasz Dybowski, then she follows the meanders of his marriage – a misalliance with a poor singer, and she gives information about the family of Klara Dybowska nee Zamecka. The marriage certificate makes it possible to reconstruct Norwid's probable bonds with the Warsaw actors' circle. Another motif is concerned with Norwid's sister-in-law and aunt. The 1862 certificate of marriage of Ksawery Norwid and Zofia nee Sobieska, first married name Komierowska, gives more precision to several facts, among others, makes it possible to correct the date on the poet's letter of 8<sup>th</sup> December of that year.

Transl. Tadeusz Karłowicz

**Słowa kluczowe:** biografia, historia rodzinna, genealogia, historia teatru warszawskiego XIX w.

**Keywords:** biography, family history, genealogy, history of the 19<sup>th</sup> century Warsaw theatre.

ZOFIA DAMBEK-GIALLELIS – dr, pracownik naukowy Pracowni Dokumentacji Literackiej w Instytucie Filologii Polskiej UAM. Adres: ul. Fredry 10, 61-701 Poznań; e-mail: z.dambek@amu.edu.pl